Ner 76. ROK 1840 ŚRODA 1 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczy. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. dziesięć miesięcznie Złp. cztery Nr. pojed. gr. dziesięć

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Franciszka a Paulo.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Sądech.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 4" 467	+ 0, 8	1, 59	Pł Zachodni słaby	Pochmurno	
31	2	4, 605	+ 3, 9	1, 99	,, ,,	,,	
	10	4, 981	+ 2, 5	1, 83	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Wczorajsze widowisko amatorskie w pięknie przybranym teatrze *Rozmaitości*, na korzyść ubogich dane, poszło wybornie. Grano dwie komedye polskie »*Odludki* i *Poeta*, i *Nikt mnie nie zna*« hr. Fredra, — i jednę francuzką pod nazwą »*Verther, ou les Egaremens d'un Coeur sensible*.

W tych dniach przybędzie do tutejszéj stolicy w przejeździe do Wiednia, znakomita śpiewaczka pani *Mees Masi*, tak powszechnie ulubiona w Warszawie. Pożądaną byłoby rzeczą, aby ta utalentowana artystka, dała się tu usłyszeć. Mąż pani Mees Masi towarzyszący jéj w podróży, jest dyrektorem części muzykalnéj w Instytucie cesarsko-królewskim w Warszawie.

Od 17 marca r. b. grano w wielkim teatrze następujące sztuki:

17 marca na benefis panny Palczewskiéj dramat w 3 aktach pod nazwą: »*Wychowanka w Tonnington*. Publiczność aż do natłoku zgromadzona, z uniesieniem przyjmowała za każdém pokazaniem się na scenę, tę ulubioną artystkę. Panna Palczewska w roli Heleny, przewyższyła wszelkie oczekiwania, i po każdym akcie przywoływana dwukrotnie, najżywszemi oklaskami uwieńczoną została.

20 marca na benefis pani Ładnowskiéj komedye «*Pokrywacz dachów*, — *Familia Riquebour*, i *Bankructwo partacza*, wszystkie trzy wyborne sztuki i doskonale odgrane. — W końcu przywołano pannę Królikowską i obojga państwa Ładnowskich.

22 marca trajedja Grilparcera z niemieckiego pod nazwą *Matka rodu*.« — Panna Palczewska w roli Klary, szczytną grą swoją zachwycała widzów.

26 marca, piękny dramat w 3 aktach z francuzkiego pod nazwą: »*Amelia Mansfield*« i tu panna Palczewska w roli Amelii ten sam zapał, to samo uniesienie wzbudzała, co w Wychowance z Tonnington, swą grą prawdziwie zajmującą i podobnież po każdym akcie przywoływaną była. Ulubiona ta artystka, śmiele powiedzieć można, że pięknym swoim talentem, pamiętnym uczyni na zawsze tego-roczny kurs teatralny w Krakowie.

28 i 29 marca pierwszy raz opera Donizettego w 3 aktach z nowemi dekoracyami i ubiorami i powiększoną orkiestrą, pod nazwą: »*Belizaryusz*« — Wystawa téj sztuki była nadzwyczaj okazałą. Szczególniejszą w tym dniu uwagę słuchaczy zwróciła na siebie panna Teressa Bondasiewicz, któréj głos silny i dźwięczny,

potrzebuje tylko cokolwiek ukształcenia, aby ją podniósł do rzędu celujących śpiewaczek. Pomiędzy dekoracyami pędzla młodego artysty p. Lisowskiego, szczególniéj się podobał namiot Justyniana, — chwalono i bardzo słusznie, trafny pomysł w zarzuceniu draperyi. — W ogólności cała wystawa była, ile miejscowość dozwala, bardzo dobra; lecz ubolewać potrzeba, że na obiedwie te wystawy, parter nadzwyczaj mierny, a loże pierwszego i drugiego piętra prawie były puste; — jest to jedyny sposób, abyśmy nigdy w Krakowie nie mieli dobréj opery!.. Jeśli taki sam los spotka i drugą, która ma bydź za kilka dni wystawiona, pod nazwą: *Hrabia Ori*, to już nie będzie winą przedsiebiorców, lecz saméj wyłącznie publiczności, że ta najszlachetniejsza część widowisk teatralnych, długo jeszcze pozostanie u nas w kolebce.

Jutro na dochód p. Holzmana, piękny dramat pod nazwą: *Klara Montalban.*

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 27 *Marca* —

Gdy doszła do Warszawy pożądana wiadomość, iż J. C. W. Cesarzewicz Następca tronu uszczęśliwi ją swym pobytem, pośpieszono w 3 salach ratuszowych urządzić na prędce wystawę płodów kunsztu i przemysłu krajowego. Obrazów i rysunków umieszczono 100, wszystkie tutejszych artystów, lub amatorów i prawie wszystkie nowe. Rzeźby z kamieni dzieł 17, między niemi 12 apostołów, przeznaczonych do przyozdobienia ambony, w odnawiającym się kościele Metropolitalnym Sgo Jana. Rozmaitych przedmiotów (o których obszerniéj doniesiem), ustawiono przeszło 1,000, które dostarczyli 80 fabrykantów i rzemieślników tak warszawskich, jak z bliższych miejsc w Królestwie. J. C. W. Wielki Xiążę z swym orszakiem, raczył wczoraj o godzinie 10téj zwiedzić tę wystawę czyniącą zaszczyt naszym artystom i rękodzielnikom; oglądał wszystkie przedmioty, zastanawiał się przy wielu, i oświadczył swe zadowolenie. Przyjmowali Cesarzewicza, JWW. p. o. gubernatora wojen. jen. adj. Szypów, rzeczywisty radca stanu p. o. dyrektora przemysłu i kunsztów v. Schultz (Szulc); tudzież p. o. prezydenta miasta R. S. Graybner, i referendarz Stanu kommisarz fabryk Lelowski. Obrazy przedstawiał professor Kokular. Wielki Xiążę Cesarzewicz raczył nabyć dla siebie rzadkiéj piękności dubeltówkę dziwerowaną; z fabryki pana Collet (Kolet); drugą podobną z fabryki pp. Rauszer i Beker; śliczne pióro (kitkę) wojskowe, z fabryki pani Reszke, i duży puliares podróżny, robiony przez pana Augusta Sztolzmana. Następnie J. C. W. zwiedził Instytut Alexandryński, o szczegółach doniesiemy obszerniéj. Udał się potém W. X. Cesarzewicz do cytadelli, którą całkowicie oglądał, a ztamtąd w okolice Woli dla obejrzenia wojennego pola. Obiadował w Belwederze. O godzinie w pół do 8méj wieczorem było u JO. Xiężnéj Namiestnikowéj, na pokojach zamkowych, zebranie najpierwszych i najznakomitszych osób stolicy. Obecnych było osób przeszło 200, a dam kilkadziesiąt; wszystkie zdobne klejnotami i w ubiorach najwytworniejszego gustu. J. C. W. Cesarzewicz, raczył przybyć o godzinie 9téj. Jednocześnie rozpoczęto koncert, wykonany przez utalentowanych amatorów pod dyrekcyą kapelmistrza Kurpińskiego, i przy towarzyszeniu orkiestry wielkiego teatru; odśpiewane zostały: sławny duet z opery *Purytanie*, Belliniego, przez jenerałównę Pawłowskę i p. Alex. Rożnieckiego; Tercet z opery *Wilhelm Tell*, Rossyniego, przez xcia Alexandra Wołkońskiego i pp. Alex. i Gabryela Rożnieckich; a na zakończenie, wielki duet *Semiramida* Rossyniego, wykonany przez hrabinę Karolinę Potockę i p. Alex. Rożnieckiego. O godzinie 11téj dano wieczerzę, po któréj J. C. W. pożegnawszy Xnę Namiestnikowę, zamek opuścił; a dziś o god. 7½ z rana wyjechał przez Kalisz za granicę.

— *Londyn* 11 *Marca*. —

Admirał Fleming ma otrzymać dowództwo floty na morzu środziemnem, którego pan George Cockburn, torys, z powodów politycznych nie przyjął.

Dwa okręty wojenne, które stały w bliskości Australii, otrzymały rozkaz połączenia się z eskadrą admirała Elliot, a z Madras dowiadujemy się, że kilka półków stojących tam otrzymało rozkaz udania się na okręty.

Z Buenos Ayres mamy tu gazety do dnia 14 grudnia. Blokada Rio de la Plata utrzymywaną była przez Francuzów z największą ścisłością. Między wojskami z Buenos Ayres i Montevideo nie zaszła żadna główna walka, tylko małe utarczki w których pierwsze pod dowództwem jenerała Echague prawie zawsze zwyciężało. Entuzjazm ludu dla jenerała Rosas trwa ciągle; tłumy ochotni-

ków ofiarowały swoje usługi, nie zbywało nawet na oficerach pieniężnych.

Podług raportów z Malty, 26 z. m. dwa liniowe okręty francuzkie i jeden bryg wojenny odpłynęły stamtąd do Lewantu. Admirał Stopford przybył tamże parопływem *Gorgone*. W tamtejszym porcie stało cztery okręty liniowe angielskie i sześć małych statków wojennych. Mianowany konsulem w Buchir pan Batta przybył do Malty.

Gaceta di Buenos Ayres z dnia 7 grudnia zawiera liczne depesze jenerała Echague naczelnego dowódcy wojska operacyjnego w Urugay do jenerała gubernatora Rosas. We wszystkich walkach przypisuje on sobie zwycięztwo, ale zdaje się że jego przeciwnik jenerał Rivera z przemagającą siłą zajął bardzo silne stanowisko. Echague z swojém wojskiem stał pod miastem St. Joze. W dniu 2 listopada wydał on odezwę do mieszkańców rzeczypospolitéj Uruguay, w której po wielu potwarzach przeciw unitaryuszom, oświadcza, że wszyscy stronnicy Rivery są zdrajcami, a przeciwnie przyrzeka opiekę tym wszystkim którzy nie popierają jego uzurpacyi.

Z Sydnéj nadeszły tu dzienniki do dnia 16 października, donoszące bardzo pomyślnie o stanie tamtejszego rolnictwa.

— *Alexandrya* 16 *Lutego.* —

Przybycie Ahmeda kapitana, który Mustafie paszy przywiózł mianowanie go kajmakanem tureckiéj floty, wielce się nie podobało wice królowi. Lubo Kapudan pasza dowodzi ciągle turecką flotą, jednak jego złożenie z urzędu, stawia go w przykrém położeniu względem oficerów i żołnierzy podwładnych.

Rozmaitości.

— *Malibran.* W Londynie wyszły pamiętniki nieśmiertelnéj Malibran, w dwóch tomikach, które zawierają mnóstwo anegdotek i rysów charakteru téj wielkiéj spiewaczki; czytamy tam naprzykład: Była ona znakomitą pianistką, i okazywała rzadki talent w rysowaniu, chociaż téj sztuki nigdy się nie uczyła. Jéj karykatury szczególniéj były godne podziwienia. Wszelki haft i tego rodzaju inne wyroby igły umiała natychmiast naśladować i wprędce przewyższała swoje wzory. Jéj kostiumy sceniczne zwykle były jéj wymysłu, i po największéj części jéj roboty. Mogła z zupełną doskonałością pisać w czterech językach i niekiedy rozmawiała ze czterema razem osobami właściwemi ich językami. W Neapolu jest zwyczajem, że każda spiewaczka pierwszy raz występująca, udaje się do króla, z prośbą aby reczył zaszczycić jéj wstęp swoją obecnością. Stosownie do tego pani Malibran udała się do palacu, ale prosiła króla, aby nie raczył przyjść do teatru. Król zdziwił się tą prośbą i pytał jéj o przyczynę. »Słyszałam odpowiedziała śpiewaczka, że w obecności króla, etykieta nie pozwala klaskać pierwéj nim Król da przykład. Ja zaś tak bardzo jestem przyzwyczajoną słyszeć oklaski skoro tylko pokażę się na scenę, że bez tego zachęcenia nie zdołałabym ani jednéj nóty zaspiewać.» Król uspokoił ją w tym względzie i przyrzekł ją powitać oklaskami...

— *Papiér z liści kukurydzianych.* Niejaki pan Bouchet w Paryżu, założył obecnie papiernię, w któréj tylko liści z kukurydzy używać będzie; otrzymał on przywiléj swobody na lat piętnaście, zawarł kontrakt na trzy miliony fun. liści téj rośliny, i spodziewa się, iż codziennie 3,000 funt. papiéru z niéj wyrobi. Właściciel *Journal des Debats* wszedł z nim w ugodę, na mocy któréj p. Bouchet dla nadmienionego dziennika przez lat pięć potrzebną ilość papiéru dostawić się podjął.

— *Młode artystki.* Panna Mars piérwsza bohaterka, w *Theatre Francais* w dniu 10 lutego zaczęła rok sześćdziesiąty szósty. Panna Anais piérwsza młoda kochanka, liczy lat czterdzieści ośm, a pani Dupont, leciuchna suberetka, minęła już pięćdziesiąt. (Ktoś to widać napisał dla żartu, ale sam z siebie zażartował; — bo mimo własnéj woli, oddał cześć wielkim talentom).

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 31 Marca do dnia 1 Kwietnia.

Katerla Ludwik ob., z Polski; — Sokołowski sekretarz gubern., Tomkowicz Henryk ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Lubieniecki Hippolit ob., Węgierski Bonawentura ob., Kubicki Maciej ob., Palczewska Józefa ob., Adlerberg Teodora, Wałecki Walenty ob., do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 44 *D. S. J.*

SEKRETARZ JENERALNY SENATU RZĄDZĄCEGO *Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w biórze jego odbywać się będzie licytacyą *in minus* przez opieczętowane a tém samém sekretne deklaracye na dostawę robót introlligatorskich dla biór Senatu, Wydziałów i innych urzędów administracyjnych przez czas od 1go czerwca r. b. do ostatniego grudnia r. 1841 potrzebnemi być mogących, pod warunkami przez Senat Rządzący w dniu 27 marca r. b. Nr. 1720 D. G. S. zatwierdzonemi. Deklaracye powyższe mają być składanemi do dnia 29 kwietnia r. b. włącznie pomiędzy godziną dziesiątą rano a drugą po południu w sekretaryacie generalnym Senatu w formie jak niżéj.

Deklaracya

W skutek obwieszczenia Sekretarza generalnego Senatu z dnia 28 marca r. b. N. 44 D. S. J. w Dzienniku Rządowym Nr. (N. N.) (*wyrazić numer dziennika*) zamieszczonego względem odbywać się mającéj do d. 29 kwietnia r. b. licytacyi *in minus* na dostawę robót introlligatorskich dla biór Senatu, Wydziałów i innych urzędów administracyjnych w czasie od 1go czerwca r. b. do ostatniego grudnia r. 1841 potrzebnemi być mogących, składam niniejszą deklaracyą iż dostawy rzeczonéj za odstąpieniem (*tu deklarant wyrazi ilość odstępowanego przez siebie procentu od kwoty jakaby wedle oszacowania robót warunkami licytacyi wskazanego przypadała*) podejmoje się i takową wedle tychże warunków licytacyi przezemnie przejrzanych i zrozumianych, tudzież stósownie do wzorów robót, które mnie w biórze sekretarjalu generalnego przedstawiono, w zupełności i jak najdokładniéj uskutecznie, — (daléj wyszczególnić powinien deklarant datę imie i nazwiska). Ostrzega się zarazem, ażeby deklaracye pod nieważnością pisane były wyraźnie bez przekreśleń lub zastrzeżeń, i ażeby na wierzchu opięczotowanéj deklaracyi napisanem było: (deklaracya co do licytacyi przez Sekretarza generalnego Senatu z dnia (N. N.) do Nru (N. N.) ogłoszonej.

O warunkach zaś licytacyi tudzież o cenie każdego w szczególności gatunku roboty przy przejrzeniu wzorów wedle których dostawa ma być usknteczniańą w biórze podpisanego każdego czasu wiadomość powziąść będzie można.

Kraków dnia 28 marca 1840 r.

DAROWSKI.

Prawnie zajęte ruchomości gospodarskie i suknie; jako też: wapno gaszone zadolowaı ne sprzedane zostaną drogą exekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą w domu pod L. 73 przy ulicy Długiéj w Krakowie dnia 3 kwietnia r. b. o godzinie 10 zrana.—Dnia 10 t. m. i r. w Nowéj Wsi w gminie okręgowéj Liszki sprzedawane będą narzędzia gospodarskie i rolnicze, tudzież odzież różna; zaś w dniach 12 i 13 kwietnia b. r. o godzinie 11 z rana na targach bydlanym i końskim tu w Krakowie sprzedane zostanie bydło i konie oraz bryczka kuta kompletna za gotową zapłatę.

Kraków d. 31 marca 1840 r.

Jacek *Kustowski* O. P. M. Kom. Sąd.

Doniesienie prywatne.

Pan Krüger dyrektor zakładu Orthopedicznego od roku 1835 w Berlinie zaprowadzonego, wydał teraz krótki rys pomyślnych skutków tamże używanego leczenia osób cierpiących na skrzywienie stosu pacierzowego i członków. W przeglądzie tym rozpatrzyć się można każdego czasu w księgarni D. E. *Friedleina.*

Podpisany zawiadamia szanowną publ. iż przybywszy ze Lwowa do tutejszéj stolicy na dni 14 mając znaczny zbiór starożytnych obrazów tak historycznych jako i innych olejno na płótnie przez najsławniejszych artystów malowanych, życzy sobie takowe za umiarkowaną cenę pozbywać. Osoby życzące sobie nabycia takowych raczą się zgłosić do mego mieszkania pod Ner 124 na Kazimierzu w kamienicy P. Leutera na dole.

(1r.) Mojżesz *Pilpell*,